



Do Unii z fizyką w szkole

Wejście do Unii Europejskiej to dobra wiadomość dla nas, nauczycieli fizyki. W Europie, do której przecież należymy, zrozumienie wagi powszechnego dobrego wykształcenia jest już trwałą zdobyczą. Jest też powszechną praktyką, iż to państwo ma pieczę nad edukacją, ze wszystkimi z tego wypływającymi dobrodziejstwami i negatywami. Jest to tradycja odmienna od amerykańskiej.

III Rzeczpospolita zafundowała nam piękną w zamyśle reformę oświaty, która jednak w praktyce przebiega w konwulsjach i niekonsekwentnie. Pora odbudować dobre tradycje i sięgnąć w rozumny sposób po te nowości, które są sprawdzone na Zachodzie. Jest nadzieja, że z wejściem do Unii odbuduje się wysoki prestiż zawodu nauczyciela. Nie obędzie się to bez bodźców materialnych. W Europie nauczyciele są dobrze płatni i cenieni. Faktem jest, że stawia im się wysokie wymagania, ale to tym lepiej i dla nich, i dla ich uczniów. Wszystkie szkoły będą musiały spełniać pewne wymagania, co będzie korzystne dla uczniów. W tym przypadku krytykowane często przepisy Brukseli wyjdą nam i naszym uczniom na dobre. Z pewnością będzie łatwiej doprowadzić do sensownego końca rozpoczętą reformę.

Nadal mamy do czynienia z erupcją podręczników. Można by się z tego cieszyć, gdyby nie dwa fakty. Wiele podręczników zawiera poważne błędy merytoryczne oraz metodyczne. Podręczniki są często redagowane w pośpiechu i po prostu „niedorobione”. Właściwy wybór podręcznika z tak bogatej jak obecnie palety jest nie lada wyzwaniem. Nawet na podstawie starannego przejrzania właściwa ocena nie jest rzeczą łatwą.

MENiSowski pomysł Oscarów jest chybiony. Oscary – tak, ale przyznawane przez niezależne gremium ekspertów – tylko taki Oscar ma wartość! Wyróżnienia dla podręczników, przyznawane przez Komisję Podręczników PAU, to krok w dobrą stronę (patrz *Foton* 78, Jesień 2002). Nie miałyby też wartości (albo miałyby wartość specyficzną) Oscar przyznany na zasadzie *vox populi*, np. po głosowaniu przeprowadzonym przy użyciu telefonów czy e-maili. Zdanie większości nie musi wskazywać na najlepsze podręczniki.

Zapraszamy do lektury tego zeszytu, w znacznej mierze „kosmicznego”. Warto też uczniom wskazać nowe pola, na jakie wkracza fizyka (artykuł *Chaos, fraktale i euroatraktor*). Zachęcamy również do zapoznania się z poglądami wielkiego Europejczyka Mariana Smoluchowskiego na rolę kobiet w nauce.

Z.G-M.